

Destrukcyjne zachowania dzieci

Skąd się biorą i jak sobie z nimi radzić

**Prezentacja dla Grupy Wsparcia
dla rodziców dzieci z problemami emocjonalnymi**

PROJEKT SFINANSOWANY PRZEZ



Skutek, czy przyczyna?

- ▶ Wielu rodziców chce mieć grzeczne dzieci. Często zwracają uwagę na niewłaściwe zachowania dzieci i próbują je wyeliminować. Można to porównać do stomatologa, który zamiast leczyć chory ząb, uśmierza ból podając leki. To tylko maskuje objawy i usypia czujność pacjenta, któremu wydaje się, że problem został rozwiązany. Jest to tylko chwilowa ulga. Nie dotarcie do realnej przyczyny bólu może doprowadzić do pogłębienia infekcji, której nie da się już wyleczyć i trzeba będzie usunąć ząb.
- ▶ Podobnie jest z zachowaniami destrukcyjnymi dzieci (niegrzecznymi, buntowniczymi, złośliwymi), które są tylko objawem dużo poważniejszych przyczyn. Jeżeli nasze dziecko bije kogoś, wyzywa, kłóci się, niszczy przedmioty, samookalecza się, odurza różnymi substancjami lub ucieka w świat wirtualny, a my zaczniemy jedynie walczyć z samymi zachowaniami, to tak naprawdę nie cofniemy destrukcji, tylko jedynie ją zamaskujemy lub przekierujemy na inną formę. Jeżeli Jaś wyzywa inne dzieci a my będziemy go karać za to zachowanie, następnym razem prawdopodobnie kogoś pobije. Natomiast Janek, który jest uzależniony od Internetu, po odcięciu go od sieci zacznie się samookaleczać, albo nadużywać alkoholu lub innych substancji. Rozwiązaniem tych sytuacji jest dotarcie do ich prawdziwych przyczyn, a jedynie nie walka ze skutkami.

Skąd się biorą zachowania destruktcyjne ?

- ▶Przyczyn destruktcyjnych zachowań u dzieci może być wiele. Wszystkie biorą się jednak ze sposobu wychowania naszych dzieci, relacji z dorosłymi, czy później z rówieśnikami. Oczywistymi przyczynami jest doświadczania przemocy fizycznej, czy seksualnej, o której możemy dowiedzieć się z wielu publikacji, czy programów.
- ▶Nie zdajemy sobie jednak sprawy z występowania równie ważnych czynników, które są szkodliwe dla rozwoju dzieci. Wielu rodziców nie dostrzega zależności między swoim postępowaniem, a negatywnym zachowaniem dziecka, zrzucając winę na kolegów, złe towarzystwo, szkołę, geny.

O przemocy, inaczej

Materiały zawarte w prezentacji pochodzą z broszury „O przemocy” Marka Licińskiego, wieloletniego terapeuty rodzinnego pracującego na rzecz osób wykluczonych społecznie.

Warto się zapoznać z tym materiałem, ponieważ poniższa publikacja należy do unikatowych, a poruszone w niej zagadnienia są bardzo rzadko publikowane w innych artykułach. Są to treści bardzo wartościowe ze względu na to, że w prosty sposób opisują zależności, których nie dostrzegamy w życiu codziennym, a które przysparzają nam wielu kłopotów w wychowaniu.

Autor uważa, że negatywny wpływ na rozwój dziecka poza przemocą fizyczną i seksualną mają także inne postawy rodziców takie jak:

- ▶ Odrzucenie
- ▶ Egoizm
- ▶ Ambicja

Odrzucenie

Małe dziecko jest całkowicie zależne od pomocy i opieki dorosłych. Nie potrafi samo zaspokajać swoich naturalnych potrzeb ani nie ma możliwości znalezienia sobie innych opiekunów. Ponadto nie pojmuje relacji czasu, czyli nie zdaje sobie sprawy z przemijania oraz nie rozumie związków przyczynowych. Dlatego też każdą sytuację trudną (np. ból, głód, chłód) przeżywa jako ostateczną. Sytuacje te rodzą w nim lęk i poczucie bezradności. W okresie pierwszych miesięcy życia, kiedy dziecko realnie jest całkowicie bezradne, uczy się tego czy świat jest bezpieczny i stabilny czy też nie. To oczywiście zależy od tego, na ile opiekunowie są wobec niego uważni, troskliwi i cierpliwi i jakie tworzą mu warunki. Tak ukształtowane poczucie bezpieczeństwa lub jego brak w następnych latach coraz trudniej zmienić.



Odrzucenie

Zaniedbywane małe dziecko żyje w stałym poczuciu zagrożenia i bezradności. Nie potrafi poradzić sobie samo z większością codziennych problemów. Dziecko szybko dostrzega to, że warunkiem zaspokojenia jego potrzeb jest uwaga opiekunów. Dlatego za wszelką cenę walczy o uwagę i kontakt z nimi. Rodzice zaniedbują dzieci z różnych powodów. Niekoniecznie z braku miłości. Część z nich jest po prostu niedojrzała i bardzo skoncentrowana na sobie. Wielu nie radzi sobie z trudną sytuacją (np. z biedą, brakiem pracy, brakiem partnera, chorobą czy kalectwem). Wielu boryka się z ostrymi konfliktami z partnerem lub otoczeniem. Coraz więcej osób zbyt angażuje się w pracę. Wspólnym mianownikiem przyczyn zaniedbywania dzieci jest nadmierne zaabsorbowanie innymi sprawami. Dziecko pozostawione samo rozpaczliwie poszukuje skutecznego sposobu zwrócenia na siebie uwagi. Często takim skutecznym sposobem jest dopiero destrukcja. Ona zawsze jest skuteczna, wobec każdego, bo wymusza uwagę. Dziecko nie wie, że jest destrukcyjne. Ono po prostu szuka kontaktu z opiekunem. To dorośli zajęci czym innym reagują dopiero na trudne do zniesienia zachowanie dziecka. Kiedy dziecko ściąga ze stołu obrus z ulubioną zastawą matki, jest ona przy nim w parę sekund, ale krzyczy i czasem przyłoży. Wściekła nie próbuje zrozumieć postępowania dziecka tylko wykrzykuje często totalne oceny (np. „że też mnie akurat musiało się urodzić coś takiego”). Takie zachowanie rodzica dziecko odbiera jako odrzucenie emocjonalne. To odbieranie mu prawa do miłości, bliskości i bezpieczeństwa. Wielokrotnie powtarzane utrwala w nim przekonanie, że nie jest warte miłości, że jest obce, złe, wrogie. Dlaczego takie dziecko powtarza zachowania destrukcyjne? Dlaczego woli karę i odrzucenie niż samotność? Ponieważ samotność dla małego dziecka oznacza życie w lęku, w panice, zwykle w poczuciu całkowitej bezradności. Z czasem dochodzi do tego żal, poczucie krzywdy za niesprawiedliwe traktowanie przez rodziców. To do sposobu walki o uwagę dodaje autentyczną złość i chęć odwetu. Relacja pomiędzy dzieckiem a rodzicami przypomina błędne koło. Rodzice mają coraz więcej pretensji i niechęci do dziecka a w nim narasta żal, poczucie krzywdy co eskaluje jego destrukcję.

Odrzucenie

► Charakter dziecka kształtują nie realne doświadczenia ale to jak je przeżywa i interpretuje. Charakter kształtują uczucia wynikające z tego jakie znaczenie nadaje przeżywanym zdarzeniom. Ten subiektywny stosunek wynika z jego wcześniejszych doświadczeń, nastawienia, oczekiwań. Dla dziecka z dobrze funkcjonującej rodziny awantura pomiędzy rodzicami może wywołać wstrząs, dla dziecka z marginesu to często codzienność. Dla ambitnego prymusa trójczyna będzie tragedią i powodem do wstydu, dla słabego ucznia sukcesem. To samo dotyczy poczucia odrzucenia. Dziecko realnie zaniedbywane czuje się odrzucone podobnie jak jedynak, któremu urodził się konkurent. W wielodzietnych rodzinach powszechnym problemem jest wyróżnianie poszczególnych dzieci przez rodziców. Pomimo, że starają się dbać o wszystkie dzieci, do jednych im się oczy świecą a do innych nie. Do niektórych mają słabość, a od innych więcej wymagają. Z jednymi są bliżej a do innych im jakoś daleko. Niektóre dzieci potrafią świetnie odgadywać i spełniać oczekiwania rodziców zyskując ich szczególne względy. Często różnice w traktowaniu dzieci wynikają z ich wieku, stanu zdrowia, charakteru. Trudno też wszystkie dzieci traktować tak samo, w końcu serce nie sługa.

Odrzucenie



Niestety te różnice w traktowaniu dzieci, racjonalne czy emocjonalne, tworzą u niektórych z nich subiektywne poczucie krzywdy i odrzucenia. Pomimo, że wszystkie podstawowe potrzeby dziecka są zaspokajane, ma ono poczucie, że jest gorsze, niesprawiedliwie traktowane, niekochane, surowiej oceniane itp. Ten problem narasta gdy rodzice często oceniają i porównują dzieci oraz apelują do ich ambicji. Pomimo tego, że tu realne problemy pomijanego dziecka są nieporównanie mniejsze i dotyczą często przede wszystkim sfery ambicjonalnej, skutki są podobne jak w wypadku ewidentnego zaniedbania i odrzucenia.

Odrzucenie

Odrzucenie emocjonalne prowadzi do tego, że dziecko nie ma oparcia i jest izolowane w rodzinie. To utrwala jego niskie poczucie bezpieczeństwa. Za wszelką cenę unika ono tego co było przyczyną cierpienia czyli słabości, bezradności i zależności. Radzi sobie z tym odcinając się od tych uczuć i próbując je kontrolować, pozorując siłę i niezależność oraz kontrolując i dominując swoje otoczenie. Żyje w stałym napięciu. Nie wierzy, że może być atrakcyjne dla innych. Nie wierzy, że warte jest miłości więc szuka kontaktu destrukcją wymuszając uwagę. Zwykle nie jest lubiane i rozumiane. Szybko uzyskuje status czarnej owcy. To tylko pogłębia jego izolację, początkowo tylko w rodzinie, potem w grupie rówieśniczej. To z kolei potwierdza jego przekonanie, że jest odrzucany przez innych. Życie w napięciu, lęk przed okazaniem słabości, przed upokorzeniem ma wiele poważnych konsekwencji. Napięcie ogranicza rozwój dziecka, niszczy jego narządy wewnętrzne. Szybko prowadzi do różnych dolegliwości i zaburzeń psychosomatycznych. Często boli go brzuch, serce, choć się do tego nie przyznaje. Udaje silnego ale naprawdę jest raczej słabe, mało wytrzymałe, mało odporne. Życie w napięciu upośledza uwagę, uniemożliwia koncentrację, ogranicza pamięć. Dlatego trudno mu się skupić, trudno mu się uczyć, słabo zapamiętuje. Jego uwaga zaabsorbowana jest unikaniem realnych i urojonych zagrożeń oraz szukaniem kogoś, kto by go zaakceptował i zrozumiał.

Odrzucenie

► Drugi poważny skutek odrzucenia to konflikt pomiędzy potrzebą miłości i bliskości a lękiem przed odrzuceniem i uzależnieniem. Dziecko, które było odrzucane przez rodziców czy opiekunów szuka łapczywie miłości i bliskości dającej mu też poczucie bezpieczeństwa. Jednocześnie, w związku z dotychczasowymi doświadczeniami i wyniesionymi z tego kompleksami, bardzo boi się odrzucenia i uzależnienia. Radzi sobie z tym konfliktem na różne sposoby. Po pierwsze nie przyznaje się do swoich uczuć nawet przed sobą. Nigdy nie okazuje ich wprost. Udaje, że mu na nikim nie zależy. Bada grunt, sprawdza stosunek innych do siebie. Często prowokuje, bywa złośliwe, wymagające, destrukcyjne wobec osób na których mu zależy. Sprawdza czy go rozumieją, akceptują, ile zniosą, na ile im zależy. Bywa bardzo drażliwe, o byle co się obraża, łatwo się zawodzi, traci zaufanie, jest zazdrosne. Trudno potem odzyskać jego zaufanie. Zawsze sprawdza kim dla kogoś jest i czy partner go nie porzuci. Często udaje, że mu już nie zależy i sprawdza, czy partner będzie o niego walczył. Nawet aniołowi potrafi podciąć skrzydła i zrazić go do siebie. W miłości nieświadomie oczekuje całkowitego zrozumienia i akceptacji. Zakłada, że jeżeli partner go kocha to wszystko powinien zrozumieć. Przecenia własne uczucia a nie docenia uczuć partnera.

► Związek z kimś, kto w dzieciństwie był odrzucany jest trudny, często dramatyczny i trzeba być naprawdę zdeterminowanym żeby to znieść. Konflikt pomiędzy miłością a lękiem przed odrzuceniem powoduje też u niego stałą huśtawkę uczuć. Gdy jest blisko - boi się odrzucenia, gdy odchodzi – tęskni i nie może znieść samotności. Partner zwykle nie rozumie takiego postępowania i wcześniej czy później odchodzi. Potwierdza to tylko obawy porzuconego i potęguje jego nieufność. Uważa, że znów został oszukany i odrzucony. Nie rozumie, że sam to sprowokował.

Egoizm

Można chować dziecko dla siebie, dla niego lub dla świata. Rozważmy przypadek, gdy dziecko jest faworyzowane przez oboje lub jedno z rodziców. Można go wyróżniać w różny sposób. Można poświęcać mu bardzo dużo uwagi. Można okazywać mu szczególnie wiele sympatii i miłości. Można się nim zachwycać, chwalić i traktować go jak ósmy cud świata. Można mu wpajać, że jest wyjątkowe, lepsze od innych i zasługuje na więcej. Można mu na wszystko pozwalać, nawet na agresję wobec rodzica lub innych dzieci. Można być dla niego wyjątkowo cierpliwym i pobłażliwym. Można go we wszystkim wyręczać i chronić go przed najmniejszym zagrożeniem lub naturalną konsekwencją jego własnego postępowania. Można mu dogadzać i we wszystkim ulegać. Można go wyróżniać spośród rodzeństwa czy kochać bardziej niż partnera.



Egoizm

Niestety, po jakimś czasie (np. po 15-tym roku) dorastając zaczyna dostrzegać, że jego związek z rodzicem jest dość nieadekwatny. Zaczyna go ciągnąć do rówieśników, do młodszych partnerów erotycznych, do swobody. Często wtedy rodzic jest zazdrosny, zaborczy, wzbudza u dziecka poczucia winy. Straszy, że nikt go tak nie zrozumie, że samo sobie nie poradzi, że inni ludzie go oszukają i skrzywdzą. Wtedy okazuje się, że taki rodzic chował dziecko tylko dla siebie i chce je za wszelką cenę zatrzymać. Jest egoistą, który w istocie myślał tylko o sobie i swoich potrzebach. Nie myślał o tym kogo wychowa i jak jego dziecko poradzi sobie w samodzielnym życiu. Jakie będzie dla innych i jacy będą inni dla niego. Czego będzie oczekiwało od życia i jakie ma szanse to zrealizować.



Egoizm

Niestety, po jakimś czasie (np. po 15-tym roku) dorastając zaczyna dostrzegać, że jego związek z rodzicem jest dość nieadekwatny. Zaczyna go ciągnąć do rówieśników, do młodszych partnerów erotycznych, do swobody. Często wtedy rodzic jest zazdrosny, zaborczy, wzbudza u dziecka poczucia winy. Straszy, że nikt go tak nie zrozumie, że samo sobie nie poradzi, że inni ludzie go oszukają i skrzywdzą. Wtedy okazuje się, że taki rodzic chował dziecko tylko dla siebie i chce je za wszelką cenę zatrzymać. Jest egoistą, który w istocie myślał tylko o sobie i swoich potrzebach. Nie myślał o tym kogo wychowa i jak jego dziecko poradzi sobie w samodzielnym życiu. Jakie będzie dla innych i jacy będą inni dla niego. Czego będzie oczekiwało od życia i jakie ma szanse to zrealizować.



Egoizm

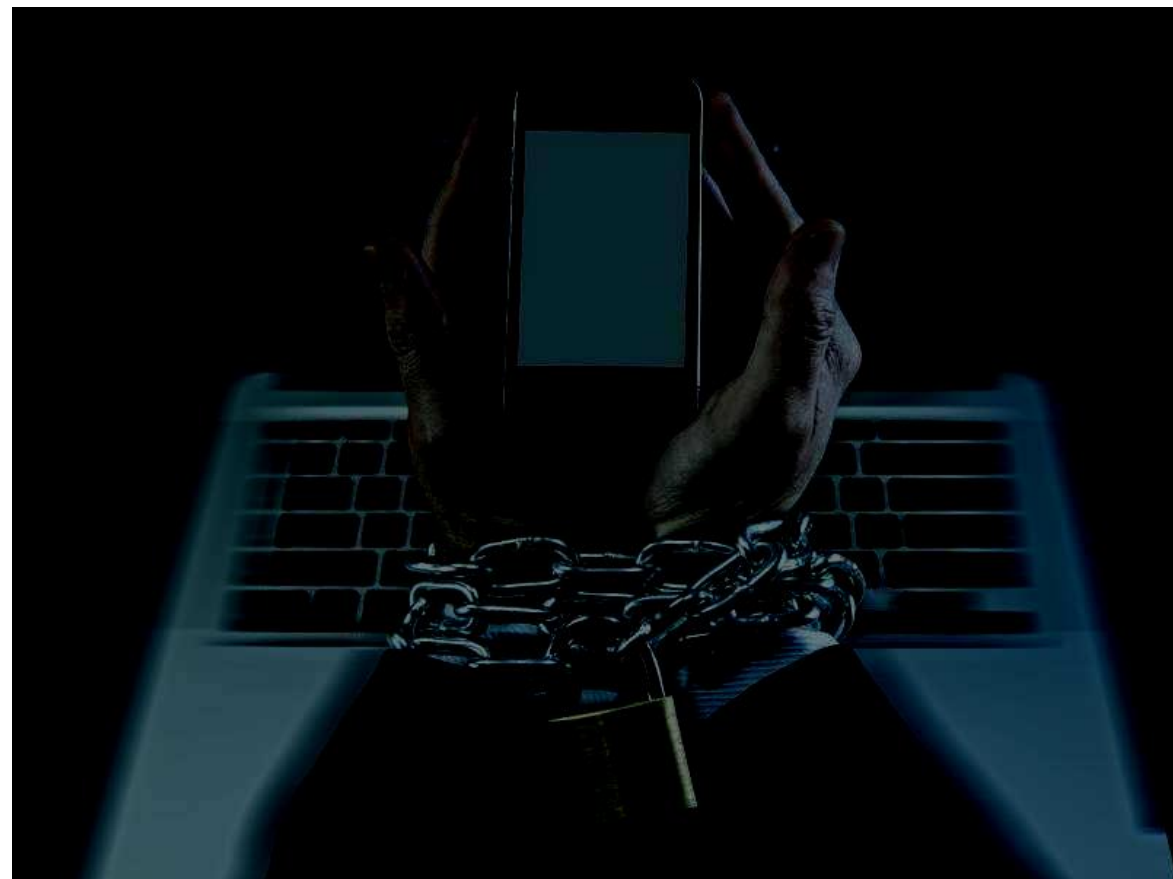
Jakie są konsekwencje takiej historii. Przede wszystkim tak chowane dziecko, a potem dorosły ma kompletnie nieadekwatne oczekiwania wobec siebie, wobec innych, wobec życia. W swoim dzieciństwie miało wiele za niewiele. W wielu sprawach było chronione i wyręczane. Nie ponosiło wielu konsekwencji. Nie zdaje sobie sprawy, że te szczególne względy zawdzięcza temu, że też wyróżniało rodzica i spełniało jego oczekiwania. Jest przyzwyczajone do tego, że jest traktowane jak ktoś szczególny i oczekuje tego nadal. Nie zdaje sobie sprawy, że na takie szczególne traktowanie musi sobie u innych ludzi zasłużyć i to ciężką pracą. Podobnie jak rodzic jest egoistą i myśli przede wszystkim o sobie i o swoich potrzebach. Przede wszystkim poszukuje dowodów na to, że jest niezwykle, że jest lepsze od innych, że wiele mu się należy, ponieważ tego potrzebuje. Na początku jest zaskoczone i rozczarowane tym, że inni tego nie dostrzegają i nie doceniają. Ma poczucie żalu i krzywdy. Poszukuje osób znaczących, które go docenią i wyróżnią. Stara się odgadnąć ich oczekiwania i spełniać je. Szuka klucza, przy pomocy którego mogłoby odtworzyć dziecięcą relację spełniania wzajemnych oczekiwań. Gdy to nie przynosi efektu ma coraz większe poczucie krzywdy.

Egoizm

► Dla tak ukształtowanej osoby bardzo trudne jest spojrzenie prawdzie w oczy i pogodzenie się z tym, że nie jest nikim wyjątkowym. Że w związku z tym nie należą mu się żadne szczególne prawa ani względy. Głównym celem takiej osoby jest dowartościowywanie się i szukanie dowodów własnej atrakcyjności i wyjątkowości. Przede wszystkim stara się zrobić na innych jak najlepsze wrażenie, często udając kogoś za kogo chciałoby uchodzić. Niestety jest to możliwe na krótką metę, bo przy bliższym poznaniu prawda wychodzi na jaw. Ma w związku z tym wiele powierzchownych kontaktów. Podróżuje po wielu miejscach, ludziach i sprawach, starając się wszystkich oczarować w pierwszym kontakcie. Zazwyczaj potrafi świetnie odgadywać czyjeś oczekiwania i doraźnie je spełniać. Jego związki erotyczne też służą przede wszystkim dowartościowywaniu się. Na początku bardzo się stara spełniać czyjeś oczekiwania. Podobnie jak jego wyróżniający rodzic, karmi się zakochanymi oczami. Jest cudowny póki kogoś zdobywa. Gdy jest pewny, że kogoś już ma przechodzi do następnego etapu. Polega on na narzucaniu partnerowi swojej woli. Dowartościowuje się tym, że partner mu ulega. Nieważne w czym byle jego było na wierzchu. Gdy partner godzi się z jego całkowitą dominacją, zaczyna go odrzucać, lekceważyć i upokarzać. Satysfakcjonuje go to, że partner to znosi i nadal mu zależy. Gdy go już całkowicie upokorzy i złamie przestaje go to kręcić, porzuca go i musi szukać następnej ofiary. Z własnymi dziećmi często postępuje podobnie jak wyróżniający go w dzieciństwie rodzic. Wyróżnia, uwodzi emocjonalnie i uzależnia je szukając w nich zakochanych oczu, bezwarunkowej akceptacji, sojuszników w wojnach domowych. Nie myśli o ich przyszłości, nie kieruje się tym jak je najlepiej przygotować do samodzielnego życia, traktuje je instrumentalnie zaspokajając swoje doraźne potrzeby. Dowartościowywaniu się służą też często zadania. W zadaniach jest raczej nastawiony na ocenę niż na realny efekt. Wiele rzeczy pozoruje, robi na pokaz. Często robi wokół siebie wiele zamętu, koncentruje na sobie uwagę popisując się. Prowadzi bardzo eksploatacyjny tryb życia korzystając z przymiotów młodości: urody, energii, zdrowia, tolerancji, wyczerpując kolejne kredyty, uwodząc i zawodząc kolejnych ludzi. Nie inwestując w siebie, nie ucząc się na błędach, doraźnie unikając konsekwencji. Wszystko to stopniowo zmierza do samotności, pustki, depresji i w końcu upadku

Egoizm

Doraźnym rozwiązaniem jest ucieczka od trudnej do zaakceptowania rzeczywistości i życie w wyobrażeniach. Większość przeżyć opisywanej tu osoby odbywa się raczej w jej wyobraźni niż w realu. W wyobrażeniach można sobie wszystko wyobrazić i nic to nie kosztuje. Można wszystko wytłumaczyć i usprawiedliwić. Można przerzucić odpowiedzialność na innych lub na los. Właśnie w wyobrażeniach można mieć wiele za niewiele. Wszystko jest możliwe. Życie w wyobraźni ułatwiają uzależnienia: alkohol, narkotyki, używki, szaleństwo, przestrzeń wirtualna, telewizja, powieści czy też po prostu proste kłamstwo, któremu to wszystko służy.



Ambicja

▶ Małe dziecko rodzi się bez ambicji, nie jest zależne od oceny, nie ma potrzeby sprawdzania się ani dowartościowywania. Jeśli czuje się bezpiecznie jest aktywne, ciekawe świata, otwarte, spontaniczne. Kierują nim proste potrzeby i ciekawość. Robi to co go interesuje i sprawia mu przyjemność. Chętnie szuka kontaktu z opiekunami. Stopniowo przywiązuje się do nich, szczególnie gdy czuje się z nimi bezpiecznie, gdy dobrze zaspokajają jego naturalne potrzeby i gdy jest ich niezbyt wielu.

▶ Ta tworząca się więź emocjonalna daje rodzicom olbrzymią władzę nad dzieckiem. Dziecko uczy się szybko rozpoznawać ich oczekiwania wobec niego. Czy są z niego zadowoleni, czy też budzi ich złość i zniecierpliwienie. Kiedy wzbudza w nich zainteresowanie, radość, czułość są uważni, bliscy, troskliwi. Kiedy budzi w nich niepokój, złość czy niechęć stają się szorstcy, napięci, agresywni. Dziecko całkowicie zależne od opieki rodziców bardzo wyraźnie doświadcza skutków ich stosunku do siebie. Akceptacja opiekunów wiąże się z bezpieczeństwem, bliskością, miłością. Dezaprobatą z zagrożeniem, dystansem i złością. Dziecko zabiega o ich akceptację a stara się unikać dezaprobaty. Od stosunku rodziców do niego, od ich oceny w coraz większym stopniu zależy zaspokojenie jego podstawowych potrzeb. W ten sposób dziecko w coraz mniejszym stopniu kieruje się naturalnymi potrzebami, uczuciami, ciekawością a coraz częściej oczekiwaniami rodziców. Ta zależność pogłębia się, gdy dzieckiem zajmuje się tylko jedna osoba.

Ambicja

► Skuteczność tej indoktrynacji zależy od tego, czy oczekiwania rodziców są możliwe do spełnienia przez dziecko. Jeżeli przekraczają jego możliwości, jeśli dominuje niezadowolenie rodziców, dziecko odbiera to jako odrzucenie emocjonalne, traci wiarę, że sprosta ich wymaganiom, przestaje się starać, często się buntuje. Jeżeli natomiast wymagania wobec dziecka są realne, jeżeli potrafi im sprostać, jeśli przeważa zadowolenie rodziców dziecko stopniowo traci kontakt ze swoimi naturalnymi potrzebami i instynktami i zaczyna w coraz większym stopniu realizować to, czego oczekują rodzice. Szczególnie skuteczne w tym treningu jest chwalenie dziecka. Mówienie mu że jest zdolny, wyjątkowy, lepszy od innych, że rodzice są z niego dumni, że wiedzą, że ich nigdy nie zawiedzie itp. działa jak wiązka pachnącego siana zawieszona przed nozdrzami ciągnącego ciężki wóz muła. To działa jak narkotyk, mąci wzrok, zaciemnia umysł dziecka. Traci ono realizm i staje się koniem wyścigowym przynoszącym rodzicom trofea. Na zjazdach rodzinnych jest chlubą rodziców, popisując się umiejętnościami ponad swój wiek. W przedszkolu jest grzeczny, zdolny, spełniający oczekiwania wychowawczyń, wyróżniany w grach i konkursach. W szkole zdobywa świadectwa z paskiem, świetnie wypada w testach, bierze udział w olimpiadach przedmiotowych, ostro porównuje się i rywalizuje z innymi prymusami. W przyszłości w pracy będzie robił karierę w korporacji, ostro rywalizując z podobnymi do siebie, zaniedbując swoich partnerów i dzieci, płacąc zdrowiem za złudzenie sukcesu.

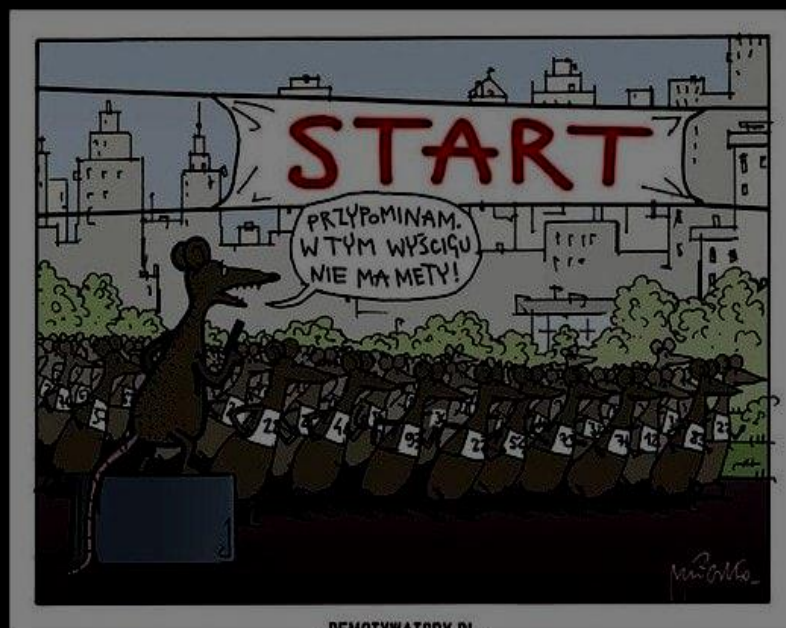
Ambicja

Niestety nie wszyscy mogą wygrywać. Nie wszystkie dzieci mają dostatecznie ambitnych a zarazem troskliwych i wspierających w tych wyścigach rodziców. Nie wszystkie są dostatecznie zdolne. Większość rodziców nie tylko chwali i wspiera w realizacji ambicji swoje dzieci. Większość z nich, do narzucania swoich wymagań używa nagród i kar. Chętnie też porównuje dzieci z innymi - z rodzeństwem, z dziećmi sąsiadów, z rówieśnikami ucząc ich porównywania się i rywalizacji. Gdy dziecko spełnia wymagania jest cudowne, gdy zawodzi - beznadziejne. W końcu nie wie, co jest realnie ważne. Gdy ma wysokie aspiracje i chwiejną samoocenę, raczej unika porażki niż dąży do sukcesu. Przede wszystkim stara się unikać kompromitacji. Żeby się nie wydało, że jest beznadziejny a reszta to pozory. Więc, bojąc się, że mu nie wyjdzie działa spięty, na pół gwizdka a przy trudnościach wycofuje się pod jakimś pretekstem. Często choruje, chodzi na wagar, trudne zadania odwleka do ostatniej chwili. Albo też ucieka do przodu. Podejmuje się bardzo trudnych zadań, często wielu naraz, działa jak w manii, żadnego z nich nie kończy. Udaje, że wiele robi, że wiele się w jego życiu dzieje, że w końcu to nie wstyd, że nie podołał tak wielu bardzo trudnym zadaniom. Nawet dzieci defaworyzowane w rodzinie, które nie sprostały wymaganiom rodziców, często przez całe życie starają się wykazać sobie i innym, że nieśluszenie były niedostrzegane i niedoceniane. Ponieważ generalnie raczej nie wierzą w siebie, więc unikają ryzykownych zadań. Swoje aspiracje realizują przede wszystkim w marzeniach, fantazjach, tworzą wiele pozorów, żyją w sieci, uciekają w książki, telenowe, w uzależnienia.

Ambicja

- ▶ Wielu rodziców próbuje zaprogramować swoje dzieci przy pomocy kar i nagród. Doraźnie jest to dość skuteczne ale na dłuższą metę ma wiele ograniczeń. Konsekwencją kar jest koncentracja na unikaniu kary a nie na osiągnięciu celu czy rozwiązywaniu problemu. Kary prowokują dzieci do gry, kłamstw, utrzymywania pozorów, ukrywaniu błędów i trudności. Ograniczają otwartość, autentyczność i autonomię dziecka. Uzależniają od oceny. Obniżają samoocenę i pogłębiają kompleksy dziecka. Osłabiają zaufanie i pozytywną więź emocjonalną dziecka z rodzicem.
- ▶ Niestety nagrody też mają swoje ciemne strony. Uczą interesowności, spełniania oczekiwań rodzica za nagrody. Uczą starań dla pochwały a nie dla rzeczywistego efektu. Ograniczają otwartość, ufność i autentyczność dziecka. Uzależniają od oceny, przewracają w głowie, kształtują nierealistyczne oczekiwania, prowokują roszczenia.
- ▶ Oczekiwania i ambicje rodziców mogą dotyczyć wielu sfer. Jedni na pierwszym miejscu stawiają sukces, karierę, wysokie oceny – musisz być kimś. Inni rywalizację z innymi – musisz być najlepszy. Jeszcze inni, żeby dziecko żyło ze wszystkimi w zgodzie i spełniało oczekiwania innych – wszyscy powinni cię lubić. Niektórzy rodzice przestrzegają, by dziecko niczym się nikomu nie naraziło – nikt nie może ci niczego zarzucić. Te zaprogramowane aspiracje mogą dotyczyć wielu wartości: sukcesów, rywalizacji, sympatii, pomagania innym, intelektu, kultury, atrakcyjności, siły, czystości, porządku, itp.

Ambicja



DEMOTYWATORY.PL

"Wyścig szczurów"

historia prawdziwa

Jakie są tego skutki? Dziecko, a później dorosły, traci kontakt ze swoimi naturalnymi potrzebami, instynktami, uczuciami, talentami, ciekawością, otwartością a więc naturalną energią i swobodą. Zamiast tego zyskuje zaprogramowane cele i aspiracje oraz wzorce ich osiągnięcia. Zamiast ciekawości ma ambicje, zamiast radości ma ewentualną satysfakcję, zamiast swobody ma obowiązki i odpowiedzialność. Zamiast pragnień realizuje powinności. Żyje spięty czy się sprawdzi, czy mu się uda, czy nie popełni błędu, czy nie dozna porażki. Ze względu na lęk przed oceną nie robi wielu rzeczy, których by chciał. Za to robi wiele rzeczy, których wcale nie chce. Nawet wtedy, gdy ma sukcesy, gdy wszyscy go chwala, boi się co się stanie, gdy zawiedzie. Straci wszystko? Czuje się odpowiedzialny za wiele rzeczy na które nie ma wpływu albo ma wpływ częściowy. Nie wystarczy mu, że się stara. Nie uczy się na błędach bo nie daje sobie do nich prawa. Poświęca inne sfery życia na rzecz swoich ambicji. Często podpira się używkami, czasem wpada w uzależnienia. Z perspektywy czasu zwykle czuje się rozczarowany i zmęczony jednostronnością swego życia. Nie przeszkadza mu to jednak przekazywać swoje szaleństwo swoim dzieciom, wypaczając ich umysły i serca.

